



# Die Fernsehkanzel

## Arche TV

Program TV z 12.10.2014 (Nr 1016)

## „Dyscyplina w Kościele”

Pastor Wolfgang Wegert ©

*Kazanie: „Ja zaś postanowiłem sobie nie przychodzić drugi raz do was ku zasmuceniu. Jeśli bowiem ja was zasmucam to któż może mnie rozweselić, jak nie ten, który przeze mnie jest zasmucony? A to właśnie napisałem, aby po przybyciu do was nie doznać smutku od tych, którzy mi radość sprawić winni, bo jestem tego pewien co do was wszystkich, że radość moja jest zarazem radością was wszystkich. Albowiem pisałem do was z głębi utrapienia i zbolątego serca, wśród wielu łez, nie abyście zostali zasmuceni, lecz abyście poznali nader obfitą miłość, jaką żywię dla was. Jeśli tedy ktoś zasmucił, to nie mnie zasmucił, lecz poniekąd by nie powiedzieć za wiele was wszystkich. Takiemu wystarczy ta kara, jaka została nałożona przez większość, Tak, że przeciwnie, wy raczej powinniście przebaczyć mu i dodać otuchy, aby go przypadkiem nadmiar smutku nie pochłonął. Dlatego proszę was, abyście postanowili okazać mu miłość.”*

*(1 Koryntian 12, 12-13)*

Jaki jest przekaz tego tekstu? Chodzi o dyscyplinę kościelną, dziś powiedzielibyśmy „postępowanie dyscyplinarne w kościele”. Niewiele wspólnot zna coś takiego. Biblia jednak uczy, że korzystanie z takich środków jest oznaką zdrowego kościoła. Bo jeśli zgromadzenie toleruje wielkie i ohydne grzechy, a nawet je popiera, to nie postępuje według nauki Biblii bez względu na to, jak by o sobie nie mówiło. Pan Kościoła, Jezus uczy nas osobiście jak postępować w takich przypadkach: „A jeśli by zgrzeszył brat twój, idź, upomnij go sam na sam; jeśli by cię usłuchał, pozyskałeś brata swego. Jeśli by zaś nie usłuchał, weź z sobą jeszcze jednego lub dwóch, aby na oświadczeniu dwu lub trzech świadków była oparta każda sprawa. A jeśli by ich nie usłuchał, powiedz zborowi; a jeśli by zboru nie usłuchał, niech będzie dla ciebie jak poganin i celnik.” (Ew. Mateusza 18, 15-17). Apostoł Paweł zgodnie z tą nauką wydał polecenie: „Tych tedy, którzy są poza nami, Bóg sądzić będzie. Usuńcie tego, który jest zły, spośród siebie.” (1 Koryntian 5,13) - jeśli nie nawróci się i nie będzie pokutował. Jest tylko jeden grzech, który jest na tyle poważny, że uzasadnione jest wykluczenie z Ciała Chrystusa. Jest to grzech braku skruchy, niepokutowanie. Ma on miejsce, kiedy członek Kościoła uparcie trzyma się gorszących grzechów i usprawiedliwia je. Wtedy zgodnie z Biblią wskazana jest ekskomunika. Przy tym najważniejsze są dwie rzeczy: Zatrószczenie się o duszę siejącą niezgodę oraz troska o duchowe zdrowie Kościoła.

## List Łez

Ta rzecz jest trudna do zniesienia. Jak należy wnioskować z kontekstu, brat w Koryncie bardzo zawinił przez szerzenie fałszywej doktryny, a także przez mówienie przeciwko Pawłowi, założycielowi zboru. Publicznie obmawiał go i obraził. To spowodowało wielki smutek w sercu apostoła, który po tym incydencie opuścił Korynt i napisał ten „list łez”, prawdopodobnie z Efezu. W naszym fragmencie pisał: „*Albowiem pisałem do was z głębi utrapienia i zbolatego serca, wśród wielu łez, nie abyście zostali zasmuceni, lecz abyście poznali nader obfitą miłość, jaką żywię dla was.*” (werset 4). W tym liście apostoł wymagał od Koryntian podjęcia działań dyscyplinarnych przeciwko bratu, który wprowadza podziały i zdołał nawet pociągnąć za sobą część kościoła. Paweł oczekuje, że ten mężczyzna nawróci się i będzie pokutował. Tak długo, jak tego nie zrobi, apostoł nie odwiedzi Koryntian. Dlatego powiedział w pierwszym wersecie: „*Ja zaś postanowiłem sobie nie przychodzić drugi raz do was ku zasmuceniu.*”. Obawiał się, że ten człowiek dalej będzie podburzał kościół i doprowadzi do kolejnego konfliktu. To był więc prawdziwy powód, dla którego apostoł nie zmienił swojego planu podróży. Powodem nie była jego niesłowność, czy bycie raz na „tak”, a raz na „nie”. Chciał oczywiście podążać za przykładem Boga, którego obietnice nie są nigdy na raz „tak” i „nie”, ale wyłącznie „tak” i amen w Chrystusie Jezusie, o czym czytaliśmy w rozdziale pierwszym. Paweł nie odwołał swojego zobowiązania względem Koryntian od tak. Chciał poczekać, aż kościół wyjaśni tę sprawę, aby nie musiał ponownie przychodzić do nich w smutku.

W tej sprawie Paweł miał kolejną rzecz do powiedzenia: „*Jeśli tedy ktoś zasmucił, to nie mnie zasmucił, lecz ponieważ by nie powiedzieć za wiele was wszystkich.*” (werset 5). Założyciel tego kościoła chciał powiedzieć przez to, że mężczyzna, który zaatakował go publicznie, zgrzeszył nie tylko przeciwko niemu, ale także wobec całej wspólnoty. Niestety ten człowiek zasmucił cały kościół. W związku z tym ta kwestia nie była prywatną sprawą pomiędzy Pawłem, a buntownikiem, ale miała potencjał, by zniszczyć cały zbor.

Apostoł chciał teraz wyjaśnić, że przez ten „list łez” nie chciał zasmucać Koryntian, ale wyrazić swoją miłość (werset 4). Był przyjacielem Kościoła, spłodził ich w wierze i karmił. Oni zaś byli jego duchowymi dziećmi, Paweł ich kochał. Dlatego napisał ten surowy i poważny list, którego zaleceń nie przestrzegano. Apostoł wysłał pismo będąc pełnym bólu. Z pewnością modlił się przy tym, by odniosło ono skutek i aby przez nie została temu buntownikowi podarowana łaska nawrócenia.

## Równowaga dyscypliny Kościelnej

Jak ta sprawa się zakończyła? Kościół zareagował, a jego działanie padło na podatny grunt serca złoczyńcy. W wersecie 6 Paweł pisze: „*Takiemu wystarczy ta kara, jaka została nałożona przez większość*”. Wierni ze zboru ukarali tego mężczyznę. A ponieważ, żałował, Paweł rzekł: „*Wystarczy!*”. R.C. Sproul, znany reformowany pastor i profesor teologii, pisał o dyscyplinie kościelnej tymi słowami: „*Może być zbyt swobodna i prowadzić do tego, że przestanie się zwracać uwagę wiernym. Ale może też być zbyt surowa i pozbawiona miłości, którą nakazuje nam Bóg.*”. Jak widzimy, Paweł zachowuje w tym równowagę. Jego „list łez” był ostry i poważny. Żądał skruchy i nawrócenia. Domagał się, by kościół zastosował dyscyplinę w swoim zgromadzeniu. Powinni pełnić sąd i wykonywać kary. I tylko w tych okolicznościach miało miejsce oczyszczenie. Oczywiście w takich przypadkach nie obywają się bez bólu.

Później widzimy jednak drugą stronę serca apostoła, gdy mówi: „*ta kara wystarczy*”. Prawdopodobnie polegała ona na wykluczeniu z uczestnictwa w zgromadzeniach. Jednak gdy grzesznik żałował, Paweł nie chciał, by ten człowiek dłużej pozostawał wykluczony. Nie chciał się zapędzić, dlatego napisał: „*Tak, że przeciwnie, wy raczej powinniście przebaczyć mu i dodać otuchy, aby go przypadkiem nadmiar smutku nie pochłonął. Dlatego proszę was, abyście postanowili okazać mu miłość.*” (wersety 7-8).

Widzimy tutaj, że Paweł nie jest tyranem, ale ojcem w Chrystusie, duszpasterzem, który nie karze dla samej kary, ale dla nawrócenia zbłądzonego. Martwił się, że grzesznik może pograżyć się w nadmiernym smutku. Nie chciał, by ten człowiek został doprowadzony do rozpacz. Niektórzy Koryntianie byli jednak zdania, że ten mężczyzna powinien cierpieć dłużej, ze względu na wielkość jego winy. Apostoł zaś uważał inaczej. Cieszył się z powodu skruchy i nawrócenia. Uważał działania za zakończone sukcesem i chciał by od razu przyjęto winowajcę z powrotem jako członka ciała.

Są rodzice, którym nie wystarczy to, że ich dzieci rozumieją swoją winę, chcą zobaczyć jak cierpią z jej powodu. Żal i skrucha im nie wystarczają. Często przez to doprowadzają swoje dzieci do rozpacz i rozgoryczenia. Paweł woła jednak: „Wystarczy! Przebacz i pociesz je, aby nie pograżyły się w nadmiernym smutku!”. W Słowie Bożym jest napisane: *„Bracia, jeśli człowiek zostanie przyłapano na jakimś upadku, wy, którzy macie Ducha, poprawiajcie takiego w duchu łagodności, bacząc każdy na siebie samego, abyś i ty nie był kuszony.”* (Galacjan 6,1). Celem nie jest sąd, ale doprowadzenie do poprawy.

Gdy król Dawid uznał swój straszny grzech, zauważył jednocześnie, jak bardzo grzech pozbawia radości. Błagał Pana: *„Nie odrzucaj mnie od oblicza swego I nie odbieraj mi swego Ducha świętego! Przywróć mi radość z wybawienia twego I wesprzyj mnie duchem ochoczym!”* (Psalm 51,13-14). Wyznanie i pokuta z powrotem przywracają radość, radość zbawienia, którą Bóg chce podarować wszystkim swoim dzieciom. Również tobie! Dlatego pozwól siebie doprowadzić do poprawy. W imieniu Jezusa. Amen!